

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kosciuszki № 8. Skrzyn. poczt. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”.

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odosłania: miesięcz. k. 3.—, kwart. k. 9.—, półrocz. k. 18. rocz. k. 36; z odosłaniem: mies. 3.60, kwart. k. 10.80, półrocz. kor. 21.50, roczne kor. 43.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 4.80, kwart. k. 14.40, półrocz. kor. 28.80, rocznie kor. 57.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 5.30, kwart. k. 15.90, rocznie k. 62.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petit lub jego miejsce każde-razowe. Przed tekstem 1 k. 50 hal. wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h., Nekrologi 90 h. Na ostatniej str. 80 h. W drobnych za wyraz 14 h. W dziale adr. 5 k. mies. Korespondencje do Rosji 14 hal. za wyraz i 2 korony porto od ogł. Złączniki za 100 na prow. 2 k. 60 h. w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 14 hal., popołudniowa 10 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Wokół dymisji hr. Czernina.

(Zale prasy wiedeńskiej. — Pożegnanie hr. Czernina jako wodza dążeń niemieckich. — Powodem dymisji — różnica zdań z cesarzem. — Adres stronnictw niemieckich).

WIEDEN, 16.4 (BK.) Cała prasa zaznacza, że ustąpienie hr. Czernina ma o wiele donioślejsze znaczenie, niż to przy zmianie ministrów bywa, i podnosi niezwykłą indywidualność i sprężystość, silną wolę, żywy temperament i niezmordowaną gorliwość w pracy ministra, który, kierując polityką wojny światowej, umiał sobie wyrobić znaczenie w świecie, zawarł dwie ugody pokojowe a trzeci pokój przygotował.

Dzienniki jednoznacznie zaznaczają dwie zasadnicze linie polityki hr. Czernina, a to: bezwarunkowe dotrzymywanie sojuszu Niemcom i uwolnienie ludzkości od wojny światowej. Jednocześnie też prasa wyraża przekonanie, że hr. Czernin, który cieszył się wielką popularnością, jak prawie żaden z poprzednich ministrów, ustępuje — a towarzyszy mu wdzięczność milionów. Powróci on jednak zapewne do takiego męża Austrija potrzebuje.

„Fremdenblatt” powiada: hr. Czernin jest zaiste dziś najpopularniejszą osobistością w Wiedniu. Również w Niemczech ceniono i szanowano jego bezwarunkową wierność i pewność sojuszu. Ale co więcej: Hr. Czernin w ciągu tak krótkiego niestety, czasu swej działalności stał się europejską wybitną postacią, której słów nasłuchiwali nasi nieprzyjaciele i która powagę naszej ojczyzny podniosła w całym świecie w ogromnej mierze. Imię jego nie zaginie w historii Austrii; naród niemiecki w Austrii zanotuje mu to głęboko, że on w ciężkich czasach (w bardzo energiczny sposób) uznał wzniosłe stanowisko Niemców w Austrii, że miał odwa-

gę napiętnowania zdradzieckiej działalności czeskich przewódców, że powiedział to, co jest prawdą.

WIEDEN, 16.4. (BK.). Dzienniki dowiadują się z miarodajnego, poinformowanego źródła, że powody ustąpienia hr. Czernina usuwają się z pod publicznego ich rozstrząsania, dlatego też podane mogą być tylko fakty natury negatywnej. Z wyżej nadmienionej strony zapewniają, że spór słowny z Finlandią nie spowodował hr. Czernina do wniesienia dymisji.

O właściwych powodach ustąpienia podają tylko tyle, że poglądy cesarza w różnych kwestiach nie zupełnie zgadzały się z poglądami ministra spraw zewnętrznych.

Z tego faktu wynioskował hr. Czernin, że nie posiada w potrzebnej mierze zaufania monarchy i dlatego ustąpił. Kto będzie następcą hr. Czernina? Jakiś niema jeszcze żadnej pewnej wiadomości.

WIEDEN, 16.4 (BK.) Wydział Związku narodowych stronnictw niemieckich powziął jednomyślną uchwałę, w której imieniem całego niemieckiego narodu w Austrii, wyraża głębokie ubolewanie z powodu ustąpienia hr. Czernina, dziękuje mu za jego zasługi dla monarchii, dla ucielenia i pogłębienia austro-niemieckiego sojuszu oraz za doprowadzenie do zabezpieczającego pokoju i oświadcza, że kierunek naszej zewnętrznej polityki przy pełnem przestrzeganiu konstytucyjnej odpowiedzialności silną wolą państwowo wiernych elementów obu części monarchii popierany, nie może ulegać ani zmianie, ani wahaniu.

skowego ewakuowano z Amiens i okolicy francuską ludność cywilną.

### Powody dymisji hr. Czernina.

Wiedeń, 15 kwietnia.

W ostatnich dniach wydawało się, że stanowisko hr. Czernina jest jeszcze dość silne.

Tak sądziły również kręła polityczne, i, jeżeli mówiły o dymisji hr. Czernina, to zakreślały jej termin o wiele późniejszy — choćby po zawarciu pokoju z Rumunią. Tymczasem nastąpiła niespodzianka i już wczoraj po południu tańsze kręła polityczne otrzymały wiadomość o dymisji hr. Czernina.

A powód? Otóż powodów jest sporo, bezpośrednio jednakże powodem ma być — jak twierdzą sfery dobrze poinformowane — nieporozumienie, które wyłoniło się pomiędzy cesarzem a hr. Czerninem na tle tej zasadniczej okoliczności, że hr. Czernin dał prezydentowi gabinetu francuskiego w sposób, co najmniej niezręczny, sposobność do zręcznego manewru.

To jest powód, jak wspomnieliśmy, bezpośredni, ale cesarz już dawniej wcale nie był zadowolony z działalności hr. Czernina, która szczególnie przy zawieraniu pokoju z Ukrainą dała wyniki wcale niepożądane: burzę po stronie polskiej, a uczucie pewnego zawodu „post factum” po stronie ukraińskiej. Przyszło potem sprowokowanie Czechów, a wreszcie „pojedynek dyplomatyczny” z Clemenceau.

Podobno Berlin ma być niezadowolony z dymisji hr. Czernina. Oczywiście nasuwa się pytanie, kto będzie następcą jego. Mogą istnieć tylko domysły. — Wiemy tylko, że na posłuchaniach u cesarza byli wczoraj: ambasador austro-węgierski w Berlinie ks. Hohenlohe, hr. Mensdorff, były ambasador austro-węgierski w Londynie, minister wojny Kröbatin i hr. Tisza.

## Rząd polski dla klas upośledzonych

### Reforma rolna i opieka rządowa nad robotnikami.

Z Warszawy donoszą:

Rząd polski opracowuje projekt reformy agrarnej. Każdy, choć cokolwiek obeznany z tem zagadnieniem w Królestwie, wie, że należy ono do najbardziej skomplikowanych w dziedzinie polskiej polityki wewnętrznej. Wśród włościan panuje głód ziemi. Kardynalnym dążeniem i założeniem reformy agrarnej jest rozdział majątków państwowych: majorackich i koronnych pomiędzy ludność małąrolną.

Jasne jest, że to sprawy proletariatu wiejskiego u nas nie rozwiąże, jednakże będzie to poważny krok naprzód na drodze do całkowitej sanacji stosunków.

Odnosne projekty są obecnie opracowywane i dyskutowane. Rząd traktuje je z całą pieczołowitością, zdają sobie bowiem nasze sfery rządowe jasno spra-

wę, że ta reforma posiadać będzie wybitne znaczenie gospodarcze i głównie polityczne. Trzeba więc rzecz całą gruntownie i wszechstronnie rozpatrzyć. Władze polskie zapewniły sobie współpracę wybitnych znawców spraw agrarnych.

Dalszy zakres starań, zabiegów i wysiłków rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej stanowi opracowany wszechstronny projekt ubezpieczenia rzeszy pracujących. Rząd zamierza zorganizować kasy chorych dla robotników i służby wiejskiej, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, rozległą opiekę komunalną nad ubogimi i t. d.

Sprawy te opracowywane są przez poszczególne ministerstwa, poczem przedstawione będą Radzie ministrów do zatwierdzenia.

## Spór o Besarabję.

### Wzburzenie na Ukrainie — radość w Rumunji.

KIJÓW, 16.4 (BK.) (Ukraińska Agencja Tel.). Wiadomość o przyłączeniu Besarabji do Rumunji wywołała we wszystkich kołach ukraińskich ludności wielkie wzburzenie.

Odkryło się bezwzględnie posiedzenie Centralnej Rady ukraińskiego parlamentu, poświęcone wyłącznie kwestji besarabskiej. Wszyscy przewodcy frakcyjni podnieśli stanowczy protest przeciw międzynarodowej spekulacji rumuńskiego rządu i wskazywali na to, że to przyłączenie nie odpowiada nie tylko życzeniom Ukraińców, Niemców i Bułgarów w Besarabji, lecz także nie odpowiada

zyczeniom samej moldawskiej ludności.

BUKARESZT, 16.4. (B. K.) Onegdaj powrócił tu z Jasy prezydent ministrów Marghiloman i minister spraw zewnętrznych Arion.

Na dworcu zbrali się przedstawiciele rumuńskich władz polityczni przyjaciele prezydenta ministrów i liczna publiczność, Marghilomanowi, jako twórcy połączenia Rumunji z Besarabją, zgottowano gorące i serdeczne przyjęcie.

Onegdaj, z powodu połączenia Besarabji z Rumunią odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez rumuńskiego metropolitę.

### Z frontu zachodniego.

BERLIN, 16.4 (BK.) Komunikat niemiecki pod datą 15.4.

Miejscowe walki na polu bitwy nad Lys.

Wulverghem i nieprzyjacielskie linie na północny wschód od tej miejscowości wzięto szturmem.

### Z frontu włoskiego.

WIEDEN, 16.4 (BK.) Urzędowo ogłaszają: Na południowo-zachodnim froncie miejscami wzmożona działalność bojowa.

### Ewakuacja Amiens.

BERLIN, 16.4 (BK.) (Biuro Wolffa). Na rozkaz angielskiego dowództwa woj-

## Po upadku hr. Czernina.

Lublin, 16 kwietnia.

Hr. Czernin padł.

Upadek to zasłużony, jak rzadko. Różne bywają upadki ministerjalne. Odcodzą ministrowie najczęściej dlatego, że zmieniły się warunki polityczne, a zmiany te nowych wymagają ludzi i nowych metod działania. Ale bywa też, że minister odejść musi, bo popełnił błędy polityczne, uniemożliwiające dalsze piastowanie przezeń urzędu. To jest upadek ministerjalny pełen niesławy.

Ujawszy po bar. Burianie ster zagranicznej polityki monarchii austriacko-węgierskiej hr. Czernin nie zdołał wydzwignąć polityki austriackiej na wyżyn szerokich koncepcji politycznych. Uderzającym tego przykładem była chwiejna, niezdolna do śmiałych decyzji i do silniejszych akcentów w stosunku do Niemiec,

polityka polska hr. Czernina. Możliwość ukształtowania sprawy polskiej w myśl wspólnych, zbieżnych interesów Austro-Węgier i Polski, olbrzymie korzyści dla obu stron płynące z takiego tej sprawy rozwiązania były aż nadto widoczne. Hr. Czernin, którego wzrok nie sięgał jednak widocznie po za okolice iiednia, nie zdołał tego pojąć, a przynajmniej nie zdołał czy też nie chciał w myśl tej koncepcji oddziaływać na układanie się spraw polskich.

Nie dość na tem.

Nadeszły układy z Rosją i Ukrainą. I oto jednym zamachem pióra, dla iluzorycznych korzyści ukraińskich, które i inaczej mogły być uzyskane, hr. Czernin zmobilizował politycznie przeciw Austrii cały naród polski, bo podniósł rękę na jego najświętsze prawa i jedne z najważniejszych jego interesów.



Ujemne dla monarchji skutki krótkowzrocznej polityki hr. Czernina są już widoczne: Austro-Węgry nie mają dziś na wschodzie w swych rękach niemal żadnych atutów politycznych. A tymczasem w znacznym stopniu Ukraina i Białoruś, a całkowicie Litwa, Kurlandja, Liflandja i Estonja wchodzą w krąg hegemonji niemieckiej, straszliwej dla Polski, ale zarazem groźnie szachującej naddunajskiego sprzymierzeńca.

Tak zaprzepaściwszy interesy austriackie na wschodzie hr. Czernin nie omieszczał oddać podobnych usług swemu państwu również na zachodzie. Tam były do zniweczenia pewne dyplomatyczne atuty Austro-Węgier: austriackie sympatie koalicji, możność przemawiania tam, gdzie Niemców słuchać nie chciano wcale. Więc wystąpił hr. Czernin ze swymi niesłychanymi rewelacjami na temat poufnych układów z premierem Francji Clemenceau. Potargał delikatne nici dyplomatyczne, które z czasem, w odpowiednich warunkach, mogły monarchji zapewnić korzystną rolę rozjemcy i pokojowego pośrednika. Sprowadził francuskie rewelacje wprowadzające w sferę politycznych sporów dwór wiedeński i osobę cesarza.

Uznano, że dalsze tolerowanie tego rodzaju eksperymentów eksbukareszteńskiego posła jest niemożliwe.

Hr. Czernin dostał dymisję.

My, Polacy, z żywą satysfakcją powitaliśmy wieść o upadku tego polityka, którego imię związane z brzeskim pokojem każdy Polak wypowiada z najwyższą niechęcią. Zadowolaniem przejmujemy nas myśl, że od warsztatu polityki międzynarodowej odsunięty został dyplomata, którym w stosunku do sprawy polskiej kierował brak jej zrozumienia,

Dziś ważną jest kwestją, kto po hr. Czerninie obejmie ster ze-

wewnętrznej polityki austro-węgierskiej, komu poruczonem zostanie ciężkie zadanie odrabiania jego licznych błędów.

Być może, iż aż nadto jaskrawo widoczne skutki tych błędów nawrócą Austro-Węgry z czerninowskiej, zawrotnie niebezpiecznej drogi.

Być może, iż nowy kierownik tej polityki lepiej przedewszystkiem zrozumie znaczenie sprawy polskiej i konieczność oparcia przez monarchję swej polityki na wschodzie o Polskę.

Niedawno jeden z najwybitniejszych polityków polskich powiedział, że po austriackich błędach w sprawie polskiej społeczeństwo polskie ma prawo teraz oczekiwać, by ze strony austriackiej wyszła inicjatywa nawiązania dawnych stosunków.

Austro-Węgry będą miały zręczną sposobność uczynienia tego po obecnej zmianie ministra spraw zewnętrznych.

Dla sprawy polskiej tym ważniejszym jest, kto obejmie spadek po hr. Czerninie, że w najbliższym czasie mają się rozpocząć nowe niemiecko-austriackie układy w sprawie polskiej.

I dlatego ogół polski z zacięciem oczekuje telegramów z nazwiskiem nowego austriacko-węgierskiego ministra spraw zewnętrznych.

S. G.

## Ze świata

Rozerwany w Holandji. Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi z Hagi pod datą 15 b. m.: Dziś po południu Haga przybrała wygląd niezwykle. Z powodu obawy nowych rozruchów i nieporządków, zaczęto zabić deskami okna wystawowe wszystkich sklepów, restauracji i kawiarni. Wczoraj także doszło do zbiorowisk, aresztowań i burzenia ulic bocznych. Patrole konne i piesze przeciągają po mieście. Szkody wyrządzone przez powybijanie szyb sklepowych wynoszą przeszło 100 tys. guldénów i nie dadzą się narazie naprawić. Wczoraj wieczorem wojsko i policja musiały znów wystąpić przeciwko tłumom. Dwie osoby, nie biorące udziału w rozruchach, były zabite przez kule zbłąkane. Kilka sklepów ograbiono.

## Z oalej Polski.

Przed nominacjami do Rady Stanu. Z Warszawy donoszą: Według ustawy wyborczej o Radzie Stanu oprócz członków z wyboru, Rada Regencyjna zamianuje 45 członków Rady Stanu. Lista nominatów już jest przygotowywana. Pod uwagę brani są przedstawiciele głównych instytucji społecznych w kraju i działacze polityczni.

Kara. „Godzina Polski” donosi z Ławy: P. Aleksander Lipka za nieodpowiednie odezwanie się względem burmistrza został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia.

Znaezny zapia. Z Sosnowca donoszą. Zmarły na Śląsku s. p. Antoni Neugebauer, b. przemysłowiec i obywatel Sosnowca, zapisał około 30 tys. rubli na kościół, ochronkę i dom starców w Nowym Sielcu. Kuratorami testamentu są dr. Suchodolski, p. J. Gąsiewski i p. Kalusiński.

Pęknięcie paska na obuwiu. Z Warszawy donoszą:

Nagle pękł pasek na buty. Ceny butów, które dotychczas systematycznie szły w górę, spadły i to bardzo znacznie. Sfery kupieckie z czarnych gład od pewnego już czasu spodziewały się tej „katastrofy”, choć obecnie jest jeszcze w pełni sezon na obuwiu. Przyczyną niepowodzenia spekulacji bezpośrednio „nadprodukcja” obuwiu, mianowicie od dłuższego czasu zaczął się masowy przerób skór miękkich i surowych przez licznych przedsiębiorców.

## Nasi aktorzy na wygnaniu w Rosji.

II.

Na przeświata i czarującą artystkę, na przyszłą „gwiazdę” większych scen polskich, wyrasta w Kijowie Marja Gellówna, lwowianka, która dźwiga cały repertuar ról naiwno-lirycznych. Oryginalna, pociągająca i subtelna bywa Osterwina. Bardzo pomyślnie w kierunku bohatersko-tragicznym rozwija się w Kijowie talent Bronisławy Koyalłowiczowej. Tutaj także grywają: Bolesława, Turońska, Tęczyńska, Morozowiczowa, Hartmanowa, Rostkowska, Dunajewska, Ordeżanka, Gliniczanka, Dunin-Rychłowska, Jaraczowa, Zamiatłówna, wreszcie młodzianka Kacicka, ogromnie miła i koronkowa w swym liryzmie dziewczęcym. Do męskiego personelu teatru kijowskiego, obok wyżej wymienionych, należą jeszcze: Brokowski, Chaberski, Duczyński, Dybizbański, Lochman, Kulakowski, Rychłowski, Malinowski, Kwiatkowski, Zaborski, Jaracz Józef, Górski. Dodajmy do tego, że dekoratorem teatru kijowskiego jest znakomity Drabik, a będziemy mieli pojęcie, na jak wysokim poziomie stoi teatr polski w Kijowie, pod dyktando Rychłowskiego.

Pomoc literacką temu teatrowi niosą, tacy jego znawcy, jak Kornel Makuszyński, Kazimierz Dunin-Markiewicz (polsko-angielski dramatopisarz), dr. Wł. Günther ze Lwowa i dr. Józef Flach z Krakowa.

Kijów posiada jednak nietylko swój „teatr wielki”—posiada i dwa mniejsze. Na ulicy Kraglo-Universyteckiej prze-

urządziła Stanisława Wysocka-Staniszevska. I nazwała to „Studjami”. Jest to teatr najbardziej nowożytny. Grywają w nich wychowawcy „Studjów” i grano artystów. Sценка jest mikroskopijna, bez podwyższenia i bez rampy. Grywa się tam z pamięci, bez suflera, i to głównie sztuki „nastrojowe” lub klasyczne. Grano jednak i „Pannę mężatkę” Korzeniowskiego. Wielkim eksperymentem było wystawienie „Balladyny” w nowej inscenizacji Wysockiej.

„Studja” kijowskie są teatrem nadzwyczaj interesującym i wymagają osobnego studjum. Gra Wysockiej w tym teatryku bywa wprost genialna, w sobie skoncentrowana, bajecznie przemysłana. Cudownie również wypadły na tej scenie kreacje Nuny Młodziejowskiej. Znakomicie tu grywał Szczurkiewicz. A wśród „wychowawców” wyróżniał się Walery Rudnicki (Jastrzębiec), wice-minister polski w gabinecie ministrów Republiki Ukrainkiej.

Trzeci teatrzyk polski w Kijowie—o teatr Nowości w sali „Ogniwa”. Zorganizował go w tym sezonie Rapacki, który, mimo pięćdziesiątki, udaje wciąż młodzieniaszka. Mówią o nim, że w tournée po Rosji wspólnie z Józefem Bielską zarobił przeszło 100 tys. rubli. W Nowościach obok Wicka Rapackiego i zawsze pięknie śpiewającej Józefiny Bielskiej, występują Tatrzkańscy, Silvini, Wandyczowa, Kidawska i inni. Przesubtelne dekoracje maluje tu ogromnie utalentowany Brunon Lechowski.

Co się dzieje w tej chwili z uroczą Messalką?—doprawdy, niewiadomo! Po sezonie w Słowiańskim Bazarze, występowała w różnych miastach, w różnych antrepryzach rosyjskich i dwukrotnie ba-

wiała w Kijowie. Tak samo Wiktorja Kawicka, która bardzo zeszczupiała, ale głos ma zawsze słowiczy. Obie nasze primadonny były wprost „rozrywane” przez impresariów rosyjskich i jeździły od Kaukazu do Finlandji... dopóki można było po Rosji wogóle jeździć! Ogromnem powodzeniem cieszyła się także na scenach rosyjskich Niewiarowska wraz ze Szczawińskim. Zato Horbowska zajęła się w Moskwie kształceniem swego pięknego głosu, gdyż myśli podobno o operze.

O fertycznej Marjewskiej—ani słyhu. Mówią jednak, że zdobyła majątek! Stanisław Bogucki zachwycił Moskwę występami estradowymi, jak również tenor Kozłowski. A w wielkiej Operze entuzjazm nieci Dygas i przewyborna Dobrowolska.

Na scenę rosyjską przeszedł Szyfman i został reżyserem Teatru Dramatycznego. W farsie moskiewskiej grywa z olbrzymiem powodzeniem (po rosyjsku) młody Lenartowicz. W dalekim Kisłowodsku reżyserem operetki rosyjskiej jest Domosławski. Nasza nieporównana Halina Samolcówna tańczy w Moskwie. Po prowincji z małą trupą polską jeździ Kazimierz Wysocki, który swoje „pied a terre” ma jednak w Kijowie.

To, mniej więcej, wszystko, co o naszych artystach na tularce wschodniej da się pokrótce powiedzieć. Chyba nadmienienie, że ich miejscem schadzek w Moskwie jest kawiarnia Boma przy ul. Twerskiej (właściciel Klown cyrkowy, Polak Stefański). Tutaj, obok naszych „ukochanych” spotkacie codziennie Wład. Buchnera i Antoniego Orłowskiego (Kroguica), redaktorów „Muchy”, którzy w Moskwie poszarpali się o baj i

posmutnieli. Tutaj spotkacie p. Feliksa Ludwika Fryzego redaktora i wydawcę „Kurjera Porannego”.

Tutaj bywają krytycy teatralni: Kawicki, Limanowski, dr. Stefański, Magenheimer—Żelski, wreszcie Wacek Grubiński, który się ciągle nosi z najkarłokolenniejszymi pomysłami, do przeróżnych „dramatów” kinematograficznych.

W Kijowie miejscem zbornem jest „Jama” przy placu Ratuszowym do Polaka, Franciszka Golombka należący, a firmę „François” noszący. Tutaj królują „Król krytyków”, zawsze wesół, choć wysuszony dr. Józef Flach, a czasem zajrzy nawet Michalina Łaska, trochę skulona, a ogromnie zwykle zafrasowana swym ukraińskim gospodarstwem rolnem, które teraz „nie idzie”. Pojawia się tu czasem „z frontu” i Kazimierz Krzyżanowski, który teatr i malarstwo zamienił na awiację i jest dziś śmiałym, chmur sięgającym pilotem...

Osobna wzmianka należy się Odesie, gdzie małżonkowie Czesław Janowski i Bissen-Janowska prowadzą teatr polski z amatorami, i gdzie Siedlecki „robi” redaktora przesmutnie pustego „Tygodnika Odeskiego”...

Znany prowincjonalny kapelmistrz dyrygent, Kagan Kochański, mieszka w Mińsku, gdzie bawi też Br. Skąpski z niewielką trupą aktorów polskich.

Nad mroźną Newą siedzi dwu najgorętszych miłośników b. p. „rządowych teatrów warszawskich”. To Kazimierz Erenberg i Władysław Rabski. Oddaleni najdalej od ukochanej Warszawy i od jej teatrów, najgłębiej pewnie czują cały tragizm rozłąki. Pocięsa ich praca dziennikarska w „Dzienniku Polskim”.